

Primore Cru, Już za mną

[Refren: BD] x2

Sprawy depresji i żale - to już za mną
Utraty świadomości, ej - to już za mną
Wybuchy radości też - to już za mną
Dawno, to już za mną jest, jest już za mną

[Zwrotka 1: BD]

Nie będę już lekarzem, a mógłbym grzebać im w bebechach
Między szacunkiem, a cipą wycinać im przepaść
Mogłem czekać i wierzyć w main postać
Mądrej kobiety z tamtych lat, bo sam nie jestem prostak
I nie żałuje popalonych mostów, żałuje, że nie stali na tych mostach
Trzeba było się rozstać, dziś mam Cię i Boże chroń
Że nie jesteś jak poprzednie tępe dzidy z Warsaw Shore
Piszczą bramki na lotnisku, bo mam żelazny charakter
Dystans do ludzi i dobrą precyzję - snajper
Bo dobre serca prysły, zdrowe wątroby prysły
Przyjaźnie w cień prysły - Ortega Cartel
Nigdy walka o cudzołżnice, no chyba
Nie przyszedłem na ten świat po to, by przegrywać
Wybacz, nie wystarczy, mówiłem jak postawisz ścianę
Między nami, to odpryskam się na nią jak Banksy

[Refren: BD] x2

Sprawy depresji i żale - to już za mną
Utraty świadomości, ej - to już za mną
Wybuchy radości też - to już za mną
Dawno, to już za mną jest, jest już za mną

[Zwrotka 2: Buka]

Wtedy krzychałem tak głośno oni się kładli do łóżka
Dzisiaj dorosłość kładzie palec na usta
I choćbym wcale nie ustał, to zostaje ta pustka
Zmarnowani malarze nie odzyskali już płótna
Piją do lustra, choć pokażę Ci co to wódka, nie miłość
W krainie smutku płynie w łódkach wrażliwość
Po malutku idąc przez podróże zwane życiem
Widząc coraz więcej, mam co raz mniej złudzeń
By za dużo przyrzec wam, 8-8-1-2 walka trwa
Czy może 3-9-8 miałem plan? Dalej mam
Przyniosę Tobie wieści najlepsze, na części
Pierwsze rozpieprzę ci glob (Czy to już opowieści?)
Wow! Ile to już lat robię ten rap
Tak, z potrzeby serca, a nie pierdolonych prawd
Sprawdź, smak chwili, które zostawiam na beat'cie
12 albumów, 25 lat kaman

[Refren: BD] x2

Sprawy depresji i żale - to już za mną
Utraty świadomości, ej - to już za mną
Wybuchy radości też - to już za mną
Dawno, to już za mną jest, jest już za mną

[Zwrotka 3: Eps]

Tęsknimy za ludźmi, za którymi nie powinniśmy
Kochamy, choć tylko z nazwy oni właśnie są nam bliscy
Związek, bliski zawał znów się kłóciłem
Kiepski kawał, te obietnice, których nie pokryliśmy
Nie chce już patrzeć nawet w twoje błękitne oczy
Ty przez humor nie chcesz dać mi jednej bez stresu nocy
Ja unoszę się dumą i na kłatę biorę twoje kłopoty
Trzaśniesz drzwiami, później dzwonisz
Z płaczem, chcesz poczuć mój dotyk
Hej, nie sądzisz, to nienormalne jest

Gdzieś błędzisz, robisz mi jakiś pieprzony wniośko-test
Twoja matka mnie nienawidzi, koleżanki też
Mam ochotę sobie, kurwa mać, palnąć
Teraz mijam Cię w alejach Gdańskiej starówki
Poznałem Cię po tym, masz na sobie ode mnie biodrówki
Nawet bez spojrzeń, tak wiem, syndrom ludzki

[Scratch: DJ Długi]

[Zwrotka 4: Skor]

Nie mów mi, powiedz tym skurwysynom
Co ogień we mnie chcieli gasić benzyną
Czym dziś żyją struktury betonu
I dlaczego niektórym nie da się pomóc
Tony domów, o tym pisali tu, meritum
Kurwa płyty z granitu, bieg po tytuł
Show, po rozgłos
Historie pisze się krwią, nie forszą
Dorosłość, parę siwych i kaszel
Olane prace, dwudniowe kace
I czasem tracę rachubę, i sens
Lecz, gdy patrzę wstecz, to wiem dokąd biec
Za mną gniew już, nie mam żalu
Mam obojętność i środkowy paluch
I paru ludzi, z którymi gram to
Prosto w światło, bo ciemność już za mną

[Refren: BD] x2

Sprawy depresji i żale - to już za mną
Utraty świadomości, ej - to już za mną
Wybuchy radości też - to już za mną
Dawno, to już za mną jest, jest już za mną